



WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

Prezes SN Joanna Misztal-Konecka (przewodniczący)

SSN Beata Janiszewska (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Wesołowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 października 2023 r. w Warszawie,
skargi kasacyjnej Z.N.

od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu

z 19 listopada 2020 r., I ACa 880/20,

w sprawie z powództwa N. spółki akcyjnej w Warszawie

przeciwko Z.N.

o zapłatę,

oddala skargę kasacyjną.

(M.M.)

UZASADNIENIE

Powód N.S.A. z siedzibą w W. (dalej: Bank) wniósł o zasądzenie od pozwanego Z.N. kwoty 219 464,50 zł wraz z odsetkami.

Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo. Ustalił przy tym, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, że 5 grudnia 2017 r. strony zawarły umowę kredytu gotówkowego, zgodnie z którą Bank udzielił pozwanemu kredytowi w wysokości 219 999,95 zł. Na sumę tę składała się udostępniona kredytobiorcy na cele konsumpcyjne kwota 167 859,00 zł, a ponadto kwota 29 479,99 zł przeznaczona na sfinansowanie prowizji Banku oraz kwota 22 660,96 zł służąca sfinansowaniu opłaty uiszczonej przez pozwanego na rzecz pośrednika kredytowego. Kredyt miał zostać spłacony w 120 miesięcznych ratach.

Zgodnie z umową, w przypadku gdy klient opóźniał się ze spłatą zobowiązania z tytułu kredytu, Bank, przed skorzystaniem z uprawnienia do wypowiedzenia umowy kredytu, miał wezwać klienta do uregulowania zaległej płatności, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych i informując jednocześnie w wezwaniu o możliwości złożenia – w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania – wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Bank mógł wypowiedzieć umowę z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia m.in. w razie braku spłaty rat kredytu w terminie ich wymagalności.

Kredyt został wypłacony, a pozwany pierwotnie spłacał zobowiązanie; ostatnia wpłata została dokonana w styczniu 2019 r. Pismem doręczonym pozwanemu 4 marca 2019 r. Bank poinformował klienta, że na rachunku spłaty zadłużenia z tytułu umowy kredytu występują bliżej określone zaległości. Pozwanemu polecono wpłatę zaległości w terminie do 14 dni oraz poinformowano go o możliwości złożenia do Banku – w ciągu 14 dni roboczych od dnia otrzymania pisma – wniosku o przeprowadzenie restrukturyzacji zadłużenia.

Następnie, w piśmie zatytułowanym „Wypowiedzenie umowy kredytu wraz z wezwaniem do zapłaty całości należności”, Bank zawarł oświadczenie o wypowiedzeniu umowy i zwrócił się do pozwanego z żądaniem spłaty całości

kredytu. W piśmie wskazano, że w przypadku uregulowania wynikającej z niedotrzymania terminów płatności rat kwoty 11 629,27 zł w terminie 30 dni od daty otrzymania tego pisma wypowiedzenie nie będzie wywoływało żadnych skutków prawnych, a Bank będzie traktował je jako niebyłe i niezłożone. Przesyłkę nadano 19 kwietnia 2019 r., a w związku z nieodebraniem jej przez pozwanego zwrócono ją nadawcy 9 maja 2019 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy ocenił, w zakresie istotnym dla rozpoznania skargi kasacyjnej, że powództwo było zasadne w całości. Bank wykazał bowiem fakty zawarcia umowy i wypłacenia pozwanemu kwoty kredytu oraz skutecznego wypowiedzenia umowy. Odnosząc się do stanowiska pozwanego o nieskuteczności wypowiedzenia, wskazano, że Bank zadośćuczynił wymaganiom unormowanym w art. 75c ust. 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe (dalej: pr.bank.). Wprawdzie w piśmie z 27 lutego 2019 r. jako termin na zapłatę zaległości wskazano 14 dni, nie posługując się określeniem „roboczych”, jednak stanowiło to wyłącznie brak precyzji po stronie powoda; w tym samym piśmie stwierdzono bowiem, że kredytobiorca ma 14 dni roboczych na złożenie wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Nadto do wypowiedzenia umowy doszło dopiero w piśmie z 19 kwietnia 2019 r., a zatem na długo po upływie zarówno terminu oznaczonego na 14 dni, jak i 14 dni roboczych.

Odnosząc się do twierdzeń pozwanego o tym, że postanowienia umowy dotyczące pozaodsetkowych kosztów kredytu mają charakter niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ § 1 k.c.), Sąd pierwszej instancji wskazał, że koszty te, wynoszące łącznie 52 140,95 zł, stanowią 23,7% kapitału oddanego do dyspozycji kredytobiorcy, a zatem są przeszło czterokrotnie niższe od dopuszczalnego ustawowo limitu, wynikającego z art. 36a ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 maja 2011 r. o kredycie konsumenckim (dalej: ustawa o kredycie konsumenckim). Wprawdzie sama zgodność tych postanowień z prawem nie wyklucza uznania ich za postanowienia niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., to jednak pobieranie tego rodzaju opłat stanowi normalną, uzasadnioną praktykę rynkową, służącą ryczałtowemu wynagrodzeniu za przeprowadzenie procesu mającego na celu udzielenie kredytu, a także rekompensowaniu ryzyka braku spłaty kredytu oraz wiążących się z tym kosztów. W sprawie nie zachodziły przy tym jakiegokolwiek

szczególne okoliczności, które uzasadniałyby przyjęcie, że spełnione zostały przesłanki uznania zakwestionowanych postanowień umownych za niedozwolone w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., a kredytobiorca został poinformowany o całkowitych kosztach kredytu i nie skorzystał z przysługującego mu prawa do odstąpienia od umowy bez podania przyczyny.

Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację pozwanego. Przyjmując za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, Sąd Apelacyjny wskazał, że brak sformułowania „dni roboczych” w wezwaniu pozwanego do spłaty zaległości nie miał znaczenia dla rozpoznania sprawy, gdyż nie budzi wątpliwości, że pozwany nie spłacił zaległości w ogóle. Tymczasem sposób obliczania terminu podanego w piśmie z 27 lutego 2019 r. miałyby znaczenie tylko w razie sporu co do tego, czy spłaty dokonano w zakreślonym terminie. Podkreślono również fakt wypowiedzenia umowy kredytu dopiero w piśmie z 19 kwietnia 2019 r. – ponad miesiąc (a zatem więcej niż 14 dni roboczych) po wezwaniu.

Odnosząc się do zarzutów wskazujących na niedozwolony charakter postanowień umownych ustanawiających prowizję na rzecz banku na poziomie 30% oddanego do dyspozycji kredytobiorcy kapitału, Sąd Apelacyjny stwierdził, że prowizja ta wynosiła 29 479,99 zł, natomiast suma 22 660,96 zł została wypłacone na podstawie odrębnej umowy zawartej przez pozwanego z podmiotem trzecim (pośrednikiem kredytowym). Druga ze wskazanych kwot nie stanowiła więc prowizji banku; wspomniana ostatnio prowizja odpowiadała zatem w istocie 13,4% kwoty kredytu. Jednocześnie podzielono ocenę Sądu Okręgowego, zgodnie z którą wysokość tej opłaty nie naruszała interesów pozwanego w rażący sposób.

Pozwany wniósł skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zarzucając naruszenie art. 75c ust. 1 pr.bank. przez przyjęcie, że zwrot „14 dni roboczych” może zostać zastąpiony zwrotem „14 dni” (bez przymiotnika „roboczych”) w sytuacji, w której między wezwaniem do zapłaty określonym we wspomnianym przepisie a datą wypowiedzenia umowy upłynął okres dłuższy niż 14 dni roboczych, a także naruszenie art. 385¹ k.c. w zw. z art. 5 pkt 3, 6, 6a i 7 ustawy o kredycie konsumenckim przez przyjęcie, że postanowienia umowne kreujące obowiązek

uiszczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego rozpatrywać należy w odniesieniu do każdego z tych kosztów z osobna.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu.

Skarżący zasadniczo słusznie wskazuje, że niewyznaczenie kredytobiorcy, który popadł w opóźnienie ze spłatą kredytu, dodatkowego terminu (o długości co najmniej 14 dni roboczych) na dokonanie spłaty zadłużenia nie może być sanowane przez faktyczne wypowiedzenie umowy kredytu dopiero po upływie okresu dłuższego niż wynikający z art. 75c ust. 1 pr.bank. Innymi słowy dochowanie procedury wynikającej ze wspomnianego unormowania następuje w razie wyznaczenia dłużnikowi terminu 14 dni roboczych (lub dłuższego) i poinformowanie go o tym fakcie. Wskazanie w piśmie skierowanym do kredytobiorcy terminu krótszego jest nieprawidłowe nawet wtedy, gdy ostatecznie bank wypowie umowę kredytu dopiero po upływie 14 dni roboczych.

Jednocześnie należy przyjąć, że oświadczenie kredytodawcy o wypowiedzeniu umowy kredytu, złożone z naruszeniem procedur unormowanych w art. 75c ust. 1 i 2 pr.bank., jest nieskuteczne (zob. wyrok SN z 18 z czerwca 2021 r., IV CSKP 92/21). Oświadczenie takie, aby wywołało skutek prawny w postaci ustania dotychczasowego stosunku prawnego z kredytobiorcą, musi być aktem wykonania prawa podmiotowego: uprawnienia kształtującego do wypowiedzenia umowy. Uprawnienie to powstaje po stronie kredytodawcy w razie spełnienia określonych przesłanek, realizowanych w ramach zachowania trybu czynności unormowanych przepisami prawa. Jeśli kredytodawca nie dopełni tych czynności, to uprawnienie do wypowiedzenia umowy kredytu nie powstanie, a w konsekwencji złożenie kredytobiorcy oświadczenia o wypowiedzeniu, jako niestanowiące aktu wykonania prawa podmiotowego, nie będzie mogło wywołać opisanego skutku prawnego.

W związku z sednem sporu zaistniałego w niniejszej sprawie, a sprowadzającego się do rozstrzygnięcia, czy kredytodawca wyznaczył pozwanemu odpowiadający przepisom termin na spłatę zadłużenia, należy zauważyć, że pismo banku w przedmiocie spłaty zadłużenia powinno być poddane kompleksowej wykładni, uwzględniającej nie tylko użycie określonych, wyizolowanych słów, lecz

pełny kontekst przekazu skierowanego do kredytobiorcy. Interpretacja zawartych w nim oświadczeń winna więc uwzględniać powiązania między wezwaniem i wyznaczeniem terminu w celu dokonania spłaty zobowiązania oraz poinformowaniem o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia, możliwe przywołanie w piśmie podstawy tych czynności (z nawiązaniem do przepisów ustawy lub postanowienia umowy) oraz pouczenia o prognozowanym toku czy terminarzu dalszych czynności banku. Istotne znaczenie ma również ustalenie, przez jaki okres bank oczekiwał na podjęcie przez kredytobiorcę czynności, o których mowa w art. 75c ust. 1 pr.bank. Stwierdzenie, że bank uhonorował ten termin, powstrzymując się od dalszych działań zmierzających do zakończenia stosunku prawnego z kredytobiorcą, nie oznacza wprawdzie, że sanowaniu *ex post* mogłyby podlegać skutki wcześniejszych wadliwych czynności kredytodawcy, lecz – w razie wątpliwości w dokonaniu wykładni oświadczeń banku – może przesądzać na rzecz stanowiska, że wyznaczono terminy realizujące wyrażoną w ustawie ideę umożliwienia kredytobiorcy podjęcia starań o spłatę zadłużenia lub restrukturyzację pierwotnie powstałego zobowiązania.

W okolicznościach sprawy ocena oświadczenia banku w przedmiocie wezwania kredytobiorcy do spłaty zadłużenia, dokonana z uwzględnieniem wskazanych wyżej dyrektyw, prowadzi do wniosku, że w sprawie nie doszło do zastrzeżenia pozwanemu terminu krótszego niż wynikający z art. 75c ust. 1 pr.bank. Już Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że w piśmie z 27 lutego 2019 r. powód wyznaczył pozwanemu termin zgodny z przywołanym przepisem. Użycie określenia „14 dni” w miejsce „14 dni roboczych” nie miało natomiast znaczenia merytorycznego, gdyż oczywiście pozostawało – w kontekście stwierdzenia, że kredytobiorca ma także „14 dni roboczych” na złożenie wniosku o restrukturyzację zadłużenia – iż taki sam termin wyznaczono na spłatę zadłużenia. Z całościowej wykładni treści tego pisma wynika zatem, że pozwanemu na dokonanie spłaty został udzielony termin 14 dni roboczych.

Na rzecz takiej wykładni przemawia również założenie o logice czynności podejmowanych przez bank, zmierzających do jednoznacznego wyjaśnienia sytuacji związanej z wystąpieniem zadłużenia, także pod kątem możliwości wypowiedzenia umowy. W świetle tego założenia nie może zostać pominięte, że interpretacja

odmienna od przyjętej przez Sąd Okręgowy, a ogólnie zaaprobowanej także przez Sąd Apelacyjny, prowadziłaby do wniosku o wewnętrznej sprzeczności treści badanego oświadczenia banku, rzutującej ponadto na skuteczność tej czynności jako elementu procedury wypowiedzenia umowy. Analiza językowa art. 75c ust. 1 i 2 pr.bank. jednoznacznie wskazuje, iż drugi z ustawowych terminów, czyli liczący 14 dni roboczych termin na złożenie wniosku restrukturyzacyjnego, nie może być dłuższy niż pierwszy termin – (*verba legis*) „nie krótszy” niż 14 dni roboczych termin na spłatę zadłużenia. Wobec takiej korelacji ww. terminów możliwość wypowiedzenia umowy kredytu nie powstaje nigdy przed upływem terminu na złożenie wniosku o restrukturyzację zadłużenia. Dopiero jeśli kredytobiorca nie skorzysta z możliwości złożenia wspomnianego wniosku, a jednocześnie nie spłaci zaległych rat, bank może wypowiedzieć umowę kredytu. Logika tego rozwiązania normatywnego została by podważona w razie zastrzeżenia terminów o odwrotnej relacji długości. Powstawałby bowiem stan, w którym termin na spłatę zadłużenia upływałby przed zakończeniem terminu na złożenie wniosku o restrukturyzację, co czyniłoby wątpliwym sens wystąpienia z takim wnioskiem.

O tym, że powód nie dążył do (niedopuszczalnego) skrócenia spornego terminu, świadczy także późniejsze zachowanie banku, czyli podjęcie dalszych czynności zmierzających do wypowiedzenia umowy kredytu dopiero po upływie stosownie długiego terminu, uwzględniającego wymaganą przepisami prawa liczbę dni roboczych. Nie chodzi przy tym, jak wskazano powyżej, o konwalidację nieprawidłowego wyznaczenia terminu w piśmie kierowanym do kredytobiorcy poprzez wstrzymanie się przez bank z wypowiedzeniem umowy kredytu, lecz o to, że i z całościowo zinterpretowanej treści pisma skierowanego do pozwanego, i z późniejszego zachowania banku jako kredytodawcy wynika wniosek, że bank w istocie w ww. piśmie wyznaczył pozwanemu termin mierzony w dniach roboczych, dochowując tym samym wymagań wynikających z Prawa bankowego.

W konsekwencji powyższego zarzut naruszenia art. 75c ust. 1 pr.bank. nie mógł przełożyć się na uwzględnienie skargi. Wprawdzie argumentacja Sądu Apelacyjnego, ogólnie aprobująca stanowisko zajęte przez Sąd Okręgowy, świadczy o częściowo błędnej wykładni tego przepisu, jednakże ostatecznie nie doszło do

naruszenia wywodzonej z niego normy. Powód zadośćuczynił bowiem procedurze wypowiedzenia umowy kredytu.

Nietrafny był także drugi z zarzutów skargi. Wbrew stanowisku skarżącego Sąd Apelacyjny nie wyraził poglądu, że „postanowienia umowne kreujące obowiązek uiszczenia pozaodsetkowych kosztów kredytu konsumenckiego rozpatrywać należy w odniesieniu do każdego z tych kosztów z osobna”; o takim poglądzie Sądu nie świadczy również tok rozumowania utrwalony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Wynagrodzenie pośrednika istotnie jest kosztem kredytu, co zresztą wprost wynika z art. 5 pkt 6 lit. b ustawy o kredycie konsumenckim. Sąd Okręgowy badając, czy postanowienia dotyczące wspomnianych kosztów mają charakter niedozwolony (art. 385¹ § 1 k.c.), rozpatrywał te koszty łącznie. Skarżący trafnie zauważa, że Sąd Apelacyjny odnosił się wyłącznie do wysokości prowizji banku, jednak nie dostrzega, iż taki zakres rozważań Sądu zdeterminowany był kierunkiem zarzutów apelacji. To sam skarżący, w drugim zarzucie apelacji, wskazał – oczywiście nietrafnie – że „wysokość prowizji stanowi ponad 30% oddanego do dyspozycji kapitału”. W świetle takiego stanowiska strony pozwanej jest oczywiste, że Sąd Apelacyjny odniósł się tylko do wysokości prowizji, a nie do wysokości wszystkich kosztów kredytu, w tym opłaty uiszczonej – zgodnie z odrębną umową zawartą z podmiotem trzecim – na rzecz pośrednika.

W systemie apelacji pełnej Sąd drugiej instancji powinien był oczywiście wziąć pod uwagę z urzędu ewentualny niedozwolony charakter postanowień umowy łączącej powoda z pozwanym jako konsumentem, jednak nie oznacza to, że – wobec braku odpowiednich zarzutów – konieczne stawało się szczegółowe omawianie podstaw, dla których określona część umowy nie została uznana za abuzywną. Skoro argumentacja skarżącego dotyczyła wysokości prowizji, to zasadne było ograniczenie uzasadnienia do tej właśnie kwestii; nie świadczy to o naruszeniu prawa materialnego przez błędne rozumienie pojęcia pozaodsetkowych kosztów kredytu lub przyjęcie, że koszty te należy bezwzględnie rozpatrywać osobno. Wątpliwości budzi przy tym wyrażona przez pozwanego *implicite* teza o tym, że wspomniane koszty należy każdorazowo oceniać łącznie. Bank zasadniczo nie ma bowiem wpływu na to, jak kształtuje się treść umowy kredytobiorcy z podmiotem trzecim

i zobowiązany jest jedynie do czuwania, by łączna wysokość wszystkich kosztów nie przekraczała ustawowego limitu wynikającego z art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim.).

Niewątpliwie w określonych sytuacjach możliwe jest takie ukształtowanie postanowień umowy kredytu w części dotyczącej jego kosztów pozaodsetkowych, że postanowienia te objęte będą hipotezą normy wywodzonej z art. 385¹ § 1 zd. 1 k.c., a samo ograniczenie tych kosztów do wysokości zgodnej z prawem nie wyklucza możliwości uznania stosownych postanowień umowy za niedozwolone (zob. wyrok TSUE z 26 marca 2020 r., C-779/18, Mikrokasa i Revenue Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w Warszawie). Sąd Apelacyjny nie dopuścił się jednak zarzucanego mu w skardze kasacyjnej uchybienia; nie wykluczył bowiem opisanej tu możliwości, a zakres jego rozważań zdeterminowany był stanowiskiem procesowym skarżącego.

Z uwagi na powyższe, na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c., orzeczono jak w sentencji wyroku.

(J.T.)

[ał]